

## TAKIE COŚ

Takie Coś – takie ani to, ni sio  
 Zjawilo się w kraju Dżolibolibo;  
 I raz wszystkie ssaki z wszystkich puszc i łąk  
 Zbiegły się do niego i stanęły w krag:

I pies, który szczekał, i koń, który rzał,  
 Tygrys, który mruczał, osioł, co się śmiał,  
 I lis, który milczał, i wilk, który wył,  
 I słoń, który trąbił co w trąbie miał sił.  
 A kiedy lew ryknął – to taki był ryk,  
 Jakiego nigdy nie słyszał nikt!  
 I kto tylko był tam, na palce się wspiał,  
 By Takie Coś widzieć – ani to, ni sio!

I rzekł lew do lisa: „Nikt tak nie wie, jak  
 Ty to wiesz, że jesteś najmądrzejszy ssak!  
 Przeproś oraz poproś jak najgrzeczniej go,  
 Żeby nam powiedział, kto on jest czy co;  
 Skąd się wziął? Dlaczego? Dobry jest czy zły?  
 Owad to czy ryba? Ptak czy ssak jak my?”  
 Takie Coś spojrzalo ani tak, ni siak  
 I wymamrotalo coś mniej więcej tak:

„Jaki taki dla niepoznaki,  
 Kiedy mnie grzecznie pyta ktoś –  
 Takie, siakie czy owakie  
 Jestem po prostu – Takie Coś!”

Takie Coś – takie ani to, ni sio  
 Poszło raz do lasu Dżolibolibo;  
 Nagle wszystkie ptaki, jakie tylko są,  
 Tłumem przyfrunęły z wszystkich świata stron:

Słowiki śpiewały, czarny krakał kruk,  
Wróbel głośno ćwierkał, tak jak tylko mógł,  
Papuga mówiła mnóstwo naraz słów,  
A sowa milczała, bo to zwyczaj sów;

A kiedy paw krzyknął, to taki był krzyk,  
Jakiego nigdy nie słyszał nikt!  
I kto tylko był tam, na palce się wspiał,  
By Takie Coś widzieć – ani to, ni sio!

I rzekł paw do sowy: „Wiem tak samo, jak  
Ty to wiesz, żeś z ptaków najmądrzejszy ptak!  
Przeproś oraz poproś jak najgrzeczniej go,  
Żeby nam powiedział, kto on jest czy co?  
Skąd się wziął? Dlaczego? Dobry jest czy zły?  
Owad to czy ryba? Ssak czy ptak jak my?”



Takie Coś spojrzęło ani tak, ni siak  
I zaświergotało coś mniej więcej tak:

„Jaki taki dla niepoznaki,  
Kiedy mnie grzecznie pyta ktoś –  
Takie, siakie czy owakie  
Jestem po prostu – Takie Coś!”

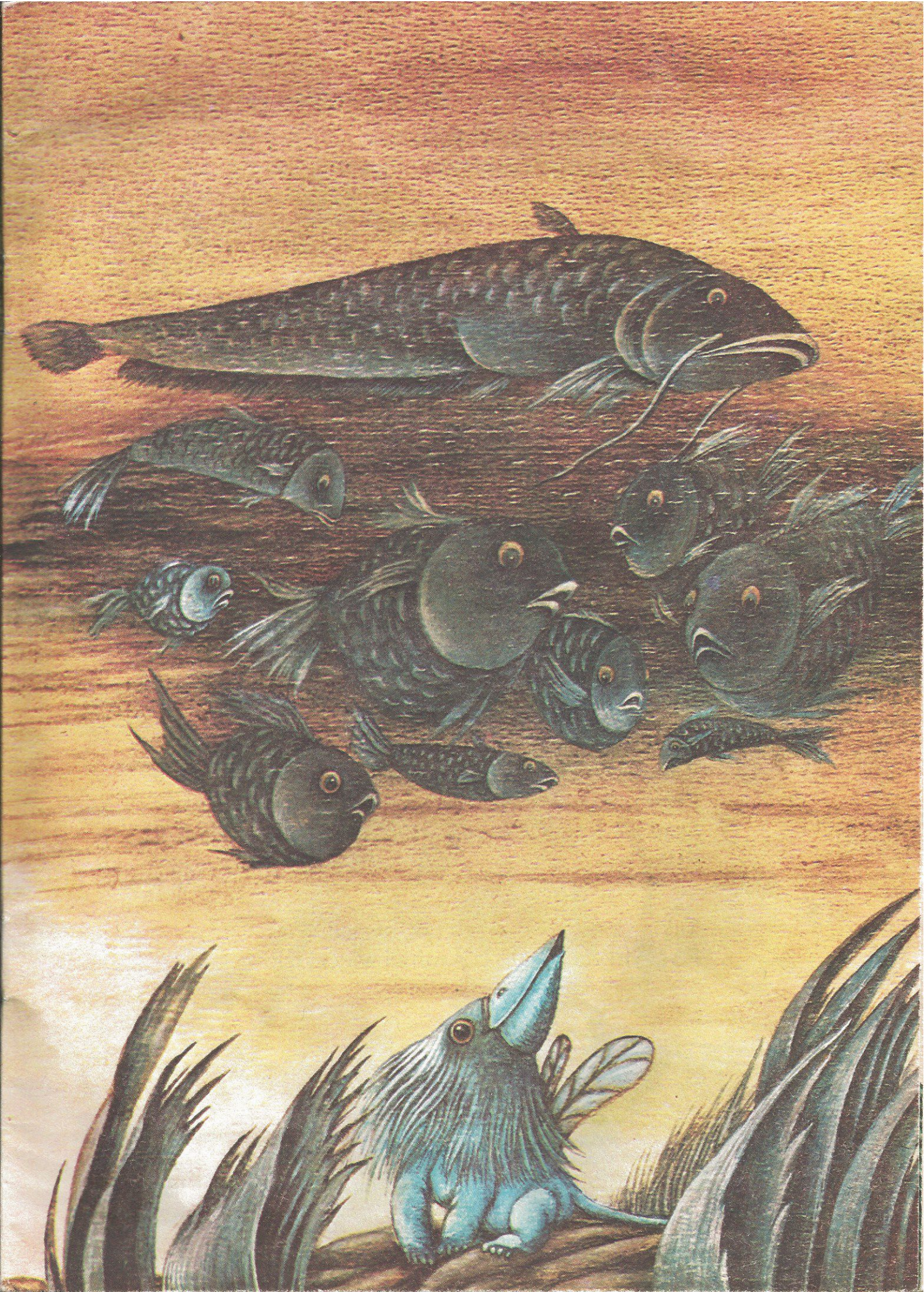
Takie Coś poszło nad morze raz, bo  
Chciało się wykąpać w Dżolibolibo;  
Nagle wszystkie ryby z jezior, rzek i mórz  
Bliziotko do niego podpłynęły tuż.

Słońce zachodziło czerwone jak miedź;  
Kogo tam nie było! I flądra, i śledź,  
Sum, okoń i rekin, dorsz, węgorz i pstrąg,  
Wszystkie, wszystkie ryby przyplnęły w krag!  
Aż jasno od rybich zrobiło się łusk  
I wielki był chlupot, i głośny był plusk,  
I każda z ryb, które przybyły tam wnet,  
By widzieć go, wspięła na jedną się z płetw!

Rzekł rekin do suma: „Niewątpliwie z ryb  
Tyś jest najmądrzejszy, choć wąsaty typ!  
Przeproś oraz poproś jak najgrzeczniej go,  
Żeby nam powiedział, kto on jest czy co?  
Skąd się wziął? Dlaczego? Dobry jest czy zły?  
Ptak to, ssak czy owad? Czy ryba jak my?”

Takie Coś spojrzęło ani tak, ni siak,  
Po czym zapluskęło coś mniej więcej tak:





„Jaki taki dla niepoznaki,  
Kiedy mnie grzecznie pyta ktoś –  
Takie, siakie czy owakie  
Jestem po prostu – Takie Coś!”

Takie Coś – takie ani to, ni sio  
Usiadło w ogrodzie Dżolibolibo;  
I wszystkie owady, jakie żyją, jak-  
By na umówiony zleciały się znak.

Przybyły tak hurmem, krążyły wciąż w krąg  
I motyl, i komar, i osa, i bąk,  
Biedronka i pająk, i mucha, i mól,  
Co żyło, przybyło znad łąk, wód i pól.  
A gdy bzyknał chórem rój pszczół, to był bzyk,  
Jakiego nigdy nie słyszał nikt!  
I owad najmniejszy na palce się wspiał,  
By Takie Coś widzieć – ani to, ni sio!

Rzekł wreszcie do mola bardzo gruby bąk:  
„Ty jesteś najmędrszy, bo uczysz się z ksiąg,  
Więc przeproś i poproś jak najgrzeczniej go,  
Żeby nam powiedział, kto on jest czy co?  
Skąd się wziął? Dlaczego? Dobry jest czy zły?  
Ryba, ssak to czy ptak? Czy owad jak my?”

Takie Coś spojrzało ani tak, ni siak,  
Po czym zabzykało coś mniej więcej tak:



„Jaki taki dla niepoznaki,  
Kiedy mnie grzecznie pyta ktoś –  
Takie, siakie czy owakie  
Jestem po prostu – Takie Coś!”

I wszystkie ssaki wzięły się pod boki  
Tańcząc, jak świat jest długi i szeroki.  
I wszystkie ptaki barwne i wesołe  
Fruwały z łopotem ogromnym kołem.  
I wszystkie ryby z mórz najdalszych  
Tak jak umiały, zaczęły tańczyć.  
I wszystkie owady ogromnym rojem  
Też zatańczyły tańce swoje.

I śpiew był, i śmiech był, i gwizdy, i piski,  
Bo już wiadomo było wszystkim,  
Że żyje na świecie szerokim ktoś  
Ni taki, ni siaki: Takie sobie Coś!



15991

